

KRONIKA KNADBUZAŃSKA

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. № 6Administracja czynna codziennie
przez niedziel i święta
od 10 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

KSIEGARNIA

A. KOWALCZYKA w Chełmie, ul. Lwowska 9

poleca:

Książki szkolne w. g. nowych programów. Przybory
szkolne i materiały piśmienne.

Ceny obniżone.

Szcześć Boże w nowej pracy

Hasłem w naszym życiu nauczycielskim stało się czarodziejskie słowo: „Siej”! Wszak to krótkie słowo, a jakie mocne, — jakie wielkie, odpowiedzialne w nim nakaz! I cóż ono w sobie zawiera? tylko cztery litery, które same mało znaczą, ale dopiero w połączeniu, w formie rozkazu mówią o ciężkiej i żmudnej pracy siewcy. Jakże będą ziarna, gdzie padną i jaki plon wyda nasza siejba? Pytania te zastanawiały nas pewno i zastanawiają często i niepokoją także. Czy ziarna siał będziemy zdrowe i dobre, to zależy od nas, ale czy wedle drogi one padną, czy na twardą opokę, czy między ciernie, czy wreszcie na dobrą rolę, to nie zależy od nas, tylko od indywidualności ziemi. Cóż się jednak wiąże z tem „słowem: „Siej”? „Zbieraj”! bo przecież po siejbie musi być zbiórka — żniwo, a czy zbieramy plon stokrotnie, sześćdziesięciokrotnie, dziesięciokrotnie, czy — żaden, to także niepewne i niewiadome, a jednak siew musimy ciągle nieustannie, nie tylko z wiosną, ale i pod jesień.

Ileż to hasła, ileż słów dobitnych przewinęło się w naszym życiu? Dla porównania tego hasła „Siej” z innymi — podam te, które najwięcej utkwiły mi w pamięci, nie chcąc zaś rozpisywać się zanadto streszczając się tylko do tych trzech: „Modl się i pracuj”, „Czuwaj”, „Nie rzucim ziemi”.

Jeszcze z dzieciennych lat przypominamy sobie słowa: „Modl się i pracuj” — i modliliśmy się często z dzieciną, szczerą wiarą o takie nieraz marne, małe rzeczy. I pracowało się nad książką, ażeby zadowolić swoich i siebie, ażeby zdobywać wiedzę, rozjaśniać umysł.

A potem, gdy harcerstwo zaczęło się rozwijać, gdy słyszało się w szkole owo gromkie hasło: „Czuwaj”, wielu z nas włożyło cały swój zapal i energię w te ciche, codzienne ćwiczenia harcerskie, wyrzuciło się ono głęboko w charakter, ćwicząc ciało w zręcznościach i krystalizując ducha, aby w ciągłych zawodach i nieszczęściach jakie przynosi życie nie upadać, a czuwać, czuwać.

A gdy słyszeliśmy lub sami śpiewaliśmy „Rotę” Konopnickiej, to zdaje nam się, że w niej jest jedno

przepiętne hasło, które powinno być gwiazdą przewodnią każdemu Polakowi: „nie rzucim ziemi rodzinnej, nie damy jej wydrzeć wrogom”!

Mogę teraz śmiało już porównać nasze skromne „Siej” z poprzednimi hasłami i w tem słowie przebiega się tyle podobieństw; jest w niem wiara i praca i czuwanie i miłość do ziemi rodzinnej. Musi być wiara przy siejbie, bo z ziarn rzuconych na niwę ojczystą — oczekujemy plonu. Jest i praca — serdeczny, krwawy znoj towarzyszy naszej siejbie i czuwać musimy, abyśmy kłokółu nie zasiewali, a jeżeli już posłany mimo naszej woli, musimy go wypłenić, wyrwać, nie pozwalając zaglusać dobrych ziarn; i nie wolno nam opuszczać ziemi rodzinnej, a siał na niej, siał!

I jakież znaczenie ma słowo: „Siej” w naszym życiu, że je wybraliśmy z pomiędzy tylu innych, wytłumaczyć teraz. Jest to wprawdzie przenośnia, bo naprawdę to nie jesteśmy rolnikami, a nauczycielami, a czyż my w dziecięce serca i umysły nie siewmy tych ziarn, które sami w sobie posiadamy lub zdobywamy pracą i nauką?

Głębka i mozolna jest praca rolnika zanim ziarno zasieje, a później zbierze z niego plon, ale praca jego chociaż często wśród deszczów i burz, upałów nieznos-

nych lub srogich mrozów ma swoją przyjemność, bo mu skowronki śpiewają w górze, i słonko jasno świeci i moeno grzeje i cudny błękit nieba rozwesela oczy, może i las szumi dokoła i przynosi balsamiczny zapach sosen i świerków, ma moc powietrza, może się niem dowoli zachłynać.

A my gdzie pracujemy? Najczęściej w zapyłonej, ciemnej i cichej izbie, do której tak rzadko zagląda promień słońca — grzyb toczy ściany i podłogę i wżera się w nasz organizm, w delikatne płuca.

Wprawdzie teraz już więcej dba się o sale szkolne, ale ta starsza generacja nauczycielska, która uczyla niegdyś w takich właśnie szkołach mapo za sobą bolesne doświadczenie, gdyż to odbiło się na ich zdrowiu; zdobyli gruźlicę, która powoli, a nieustępliwie niszczy im płuca.

Mimo tej przyszłowlowej gruźlicy ileż to ludzi zaszedł nam, nauczycielom, ale gdyby tak poznali i odczuli nasz znoj — przestaliby. Choć ta nasza praca nie jest taka ciężka fizyczna — „rękami” — to praca umysłu i serca. Jak rolnik kocha swój zagon rodzinny i rzuca w niego dobre, czyste ziarno z nadzieją bogatego plonu, tak i my z niesmiertelnym wysiłkiem naszych płuc, serca i nerwów i z bolesną

męką ducha dźwigamy na swoich barkach dolę i niedolę naszego zawodu, niczem rolnik te korce ciężkiego zboża lub ziemniaków.

A jednak, mimo tylu moli, trudów i cierpień to czarodziejskie słowo: „Siej” robi swoje, życie idzie coraz dalej i dalej, a my siewmy. I padają nasze ziarna dobre a może i złe, bo ktoś jest doskonały? Dążymy do ideałów, do doskonałości, pragniemy jej — więc padają różne ziarna na różnoraką rolę, ale niepewność czy z tych ziarn co urośnie, dojrzeje jakiś plon, czy praca nasza nie pojdzie na marne — takim bólem przejmują nas podobnie jak rolnika, kiedy grał wybije mu zboże, ogień spali zagrodę, albo woda zabierze cały dobytek, a on patrzy i patrzy na tę swoją krwawicę i nieznany, cichym bólem skrzy się tylko Bogu.

Ale mimo tej troski, czy siew nasz wyda dobry i bujny plon — nie tracimy nadziei, lecz z wiarą idziemy na tę nową jesienną siejbę, gdyż żadna rzetelna, ideowa praca nie idzie na marne, może się w poszczególnym wypadku nie powieść — lecz całość jej zawsze zostawia niezatarte ślady.

A więc idziemy siał nowe a dobre ziarno w serca i umysły powierzonej nam dźwiaty — i odkrykujemy sobie wspólnie, a serdecznie tem dawnym staropolskim słowem: „Szcześć Boże!”

Ludwika Olszańska.

Dożynki powiatowe w Kasikanie

Tegoroczne dożynki powiatowe Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” urządził w Kasikanie, wsi mocno uśpołecznionej, gdzie znajduje się jedno z lepiej prosperujących Kół Młodzieży Wiejskiej. Pomysł urządzania „Dożynek” co rok to w innej wsi w powiecie jest bardzo szczęśliwy, gdyż tym sposobem wszystkie Koła mają możliwość gościć u siebie zarówno kolegów, jak i „gospodarzy powiatu” w osobie p. Starosty i przedstawicieli innych dziedzin państwowych.

W tegorocznych dożynkach nie-

wielka ilość Kół brała udział, zato były to Koła same prawie najlepsze. Na specjalnie zbudowanym podjum w ogrodzie znanego w powiecie działacza p. Krackowskiego, zasiadł Pan Gospodarz Powiatu wraz z Gospodynią i otoczeniem, w którym m. innymi zauważyliśmy p. Inspektora Szkolnego, Sekretarza Wydziału Powiatowego, Dyrektora Szkoły Rolniczej Męskiej w Okszowie, Dyrektorkę Stacji Rolniczej Doświadczalnej pod Chełmem oraz dziedzica kasikańskiego, p. Wacława Rzewuskiego i wiele innych

osób z pośród przedstawicieli władz, szkolnictwa i t. p.

Mistrzem ceremonii był p. Becheński, który b. sprawnie kierował korowodem.

Przed złożeniem wieńców przemówił p. Władysław Hołysz z Rożdżałowa, Prezes Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej. P. Hołysz jak zwykle, tak i tym razem wypowiedział mowę b. sympatyczną i donośnym głosem. Treść jej była nastrojona na wysoką nutę patriotyczną i obywatelską. Z ust tego mło-

dziesięć płynęła mądrość doświadczonego i dojrzałego obywatela.

Pierwsze składało wieniec Koło z Wolawie śpiewając okolicznościowe piosenki, następnie Koło z Hruszowa przyniosło stylizowany portret Marszałka Piłsudskiego, okolony wieniec ze zboża i napisem wykonanym ze ździebelsłomy. Koło to śpiewało, że pan starosta do- bry pan "da nam wineczka cały dzban". Tak ongiś bywało, że go- spodarz mógł dać żniwiarzom wino dzban. Niestety czasy się zmieni- ją. Dzisiaj nie stać nas nawet na siwuchę... Zato drugie życzenie, wyśpiewane pod adresem p. Inspek- tora szkolnego: "A nasz pan inspek- tor ładny pan — I z przodownicą pójdzia w tan"... było całkowicie i o chęć spełnione.

Koło "z nad źródła Uherki", czy- li z kol. Uher śpiewało niefrasobli- wie o Uherce, o żniwach, z których zostanie zboże "nawet na sekwest- ry". Koło z Chełmic (prawie z drugiego krańca powiatu przybyłe) złożyło piękną wianeczkę kwiatów.

Koło ze Strupina bardzo liczne i dobrze się prezentujące przyniosło Gospodarzowi nietylko wieniec i ciepłe słowa ustami przodowników, ale i dość kłujące przycinki pod adresem sekwestratorów i komorni- ków ("...a te komorniki, to wielkie niecnoty. — bo sprzedają chłopom młynki po pięć złotych..."). Ale przy- tem lojalnie przyrzekli, że Koło, że chłop podatki zapłaci, niechno tyl- ko omlóci i zasłaje.

Przyspiewki koła strupinińskiego troszkę skwasili humor Gospoda- rza, który i bez tego sam wie do- brze, że chłopu ciężko płacić, ale przecież dlatego że ciężko, to czyż można wyobrazić sobie gospodar- kę całego państwa, bez podatku... Zato "galerja" składająca się z kil- kuset miejscowych i okolicz- nych mieszkańców była bardzo za- dowolona i biła brawa. Użyło trochę ludziom dlatego, że znalazł się ktoś, co publicznie choć w żartobliwy sposób powiedział Gospodarzowi "do oka" o biedzie chłopów. Znaczenie to miało całkiem dodatnie. Ludzka się trochę pośmiali w swojej biedzie.

Oprócz przyspiewek aktualnych, Koło Strupinińskie posiadające liczny i dobrze ześpiewany zespół, produ- kowało szereg piosen z prawdzi- wym artystycznym i odczuciem, wzbud- zając zachwyt słuchaczy.

Koło z Rożdżałowa również wy- stąpiło bardzo okazale. Przemowa dobrze wypowiedziana i mądrze ułożona, wieniec, a następnie przy- spiewki wesołe, uszczepiły, a do- wcipnie! Dostało się tam wszyst- kим dobrze i Wydziałowi co wciąż reperuje nowozbudowaną szosę, a chłop nie może nawet po niej po-jechać, aby zawieźć podatki... dro- gowe... I szkoła rolniczej w Ok- szowie i wójtowi, i p. Bocheńskie- mu... Nie oszczędzono również i swego prezesa, p. Hołysza...

Ostatnie wystąpiło miejscowe Koło z Kasianu. Przodem szła or-kiestra własna ubrana w stare miejscowe, po dziadkach jeszcze powyciągane z komór, brunatne sukmany z czerwonymi wylogami, a za nią, młodzież, poubierana w imitację strojów ludowych kujaw-skich. Młodzież śpiewała tęskliwego kujawiaka, a orkiestra bardzo umiejętnie jej akompanjowała. Na- stępnie pochód zamienili się w ta- niec kujawiaka z figurami.

Piękne to było!

Po ceremonii składania wienców, przemówił Gospodarz, p. starosta Edward Woronowicz. W ceremonii "dożynek" i w młodzieży zgrupowa- nej w Kołach, Siew p. starosta widzi nie tylko takich gospodarzy, którzy dbają o to, by stodoła była pełna, ale i obywateli, którzy mają i głowę pełną. Na Waszych głowach i bar- kach teraz spoczywać będzie los Polski. Tej wypłakanej i krwią

w tak ciężkim trudzie zdobytej przez starsze pokolenia Polski...

Przemówienie p. Starosty wysłu- chane zostało w skupieniu i uwa- dze zarówno przez młodzież, jak przez starszych.

Inspektor Szkolny, p. Antoni Pi- kulski, powiedział, że zarówno w przemówieniach, jak i w piosenkach młodzież widzi ten dobry poslew, jaki daje młodzieży w Polsce oś- wiata szkolna i pozaszkolna. I on, inspektor, również oczekuje "doży- nek". Teraz są dożynki po pracy fizycznej, na polu, ale po niej przy- dzie zima, w której będzie dużo czasu na pracę umysłową, na samo- kształcenie i na kształcenie się w zespółach oświaty pozaszkolnej. Ma więc nadzieję, że i wiosenne "dożynki" wypadną również wspan-iale.

Imieniem starszego społeczeństwa rolniczego przemawiał p. Garszyń- ski, Prezes Towarzystwa Rolniczego.

Ostatni mówił p. Odyniecki, Dy- rektor Szkoły Rolniczej Męskiej w Okszowie. Przemówienie zaczął od wymówki koleżankom, które śpie- wały o jego wychowankach, że przy nauce i pracy ziewają... "Ja- steście takie kąśliwe, jak pszczoły, ale że również jesteście słodkie, jak ten miód, co robią pszczoły, więc nie wam złego nie będę mówił ale się zemszczę... powiem swoim wychowankom, żeby was w tańcu po- męczyli..." Przemówienie p. Ody- nieckiego w dalszej swej części zwraca- ło się do młodzieży, aby dawała najlepszych z pośród siebie do Szko- ły w Okszowie, gdyż dotąd jeszcze zamałe jest zainteresowanie się oświatą rolniczą.

Przemówienie zakończone zosta- ło okrzykiem na cześć Rzeczypos- politej i Prezydenta Mościckiego, po których orkiestra odegrała "Jesz- cze Polska nie zginęła"... Po okrzyku na cześć Marszałka Piłsud- skiego zagrano "Pierwszą Brygadę".

Wszystkie przemówienia, zarów- no młodzieży, jak i p. starosty oraz mówców następnych bardzo były wzniosłe i patriotyczne, a obecni słu- chali ich z uwagą i przejęciem. Więk- szość obecnych co chwila miała w oczach łzy rozrzewnienia, a prawie wszystkich chwylał jakiś serdeczny skurcz za gardło. Była to bowiem chwila nieswykła: Oto kwiat Polski pracującej na roli, tej podstawie istnienia każdego narodu zakwitł w całej swej krasie przed oczyma przedstawicieli Polski Niezależnej, Niepodległej, i choć jeszcze bied- nej, ale już dostatecznie potężnej, Silnej i Mądrej...

Na zakończenie przemawiał go- spodarz gminy Rakolupy, wójt, p. Joachimowicz, wznosząc okrzyk na cześć pana starosty, który to okrzyk zebrani gromko podchwycili.

A później, później, oberek doży- nkowy, pomieszały się płel i wszel- kie stany w wirze tanecznym...

Następnie wspólna fotografia, po- pisy straży ogniowej... i tańce, tańce przepiękne i siarczyste.

Niestety, brak już miejsca w na- szej szczupłej i (skromnej) "Kro- nice" na odfotografowanie tego wszystkiego. Może innym razem kiedy "Kronika" powiększy swój nakład, a przez to i objętość.

Obecny.

Huta Szkła w Rudzie Hucie gm. Świerże wkrótce rusza!

Jak już raz donosiliśmy na łamach Kroniki Nadbużańskiej huta szkła w Rudzie Hucie należąca do p. Sygala od kilku lat stoi nieczyn- na, a naród dawniej tam pracujący zepchnięty na dno nędzy nie ma już głosu do wołania o pomoc. Wybla- kłe twarze już nie radują się na widok słońca, młodzież będąca dziećmi bezrobotnych wzrasta skar- łowacią z nędzy, noworodki marą z głodu, gdyż nie mogą wydobyć z zaschłych piersi matek pokarmu, wiele młodych dziewczec córek nie- szczęśliwców szuka ocalenia w świecie... który im nic dobrego nie wróży. Pomoc Państwa, Samorządu i społeczeństwa jest niewystarczają- cą, jest to tyle, co nie pozwoli umrzeć nieszczęśliwcom.

Nie jest to odosobniony wypadek na terenie globu ziemskiego, a jed- nakże znajdują ludzie deski ratun- ku. Jako przykład przytoczymy po- dobna hutę w Orzeszu na Górnym Śląsku i Inowrocławiu. Resztkami sił bezrobotni tych fabryk i przy pomocy społeczeństwa organizo- wali Spółdzielnię Wytwórczą "Szklarnia" w Orzeszu, obie te fa- bryki pod jedną firmą i na jednym statucie "Społem" zrzeszyła 400 robotników i dała im pracę. Prze- stali oni być ofiarami kryzysu i rze- komej zlej konjunktury kapitalistycz- nej, na którą zwala się przyczyny kryzysu. Krzyknęli oni społem, że niema zlej konjunktury, a jest spra- wiedliwa gospodarka zorganizowa- na bez wyzysku. Znalazły się rynki zbytu i możliwe zarobki.

W Rudzie Hucie rzucona myśl zaczęła kiełkować szybko i znalazła zrozumienie wśród robotników, rol- ników i inteligencji pracującej. Do- apeli stanęli robotnicy Dubeczna, Uhruska, Krosna, Chełma, Wołomi- na, Dąbrowej i okolicznych wsi, Zawiązał się komitet z 20 osób, tak aby każda reprezentowała inne

osiedle. Komitet wyłonił organ wy- konawczy w osobach pp. Trendoty Zubrzyckiego, Derkacza, Waszkie- wicza, Pośpiecha, Radzikowskiego, Szpanbrukiera i Lawickiego. Kom- itet porozumiał się ze spółdzielnią w Orzeszu i przystąpił do organiza- cji filii "szklarni" w Orzeszu ze względu na rynki zbytu i kapitał o- brotowy posiadany przez tę spół- dzielnię. W tej chwili jest zadekla- rowanych 320 udziałowców, którzy wpłacili wniosków na udział 7.530 zł. na ogólnie zadeklarowaną sumę 16 tysięcy złotych. Udział do spółdziel- ni Szklarnia w Rudzie wynosi 50 zł i 2 zł. wpisowe. Odpowiedzialność jest tylko zadeklarowanym udziałem. Może każda osoba prawna lub fi- zyczna wpłacać dowolną ilość udział- ów. Udziałowcy mają pierwszeń- stwo otrzymania pracy. Warto by nadmienić, że Ruda będzie wyra- biała tylko szkło galanteryjne.

Do uruchomienia obiektu wy- dzierzawionego, potrzeba jest kilka naście tysięcy złotych, które z u- działów należy zebrać, resztę po- siada Orzesze.

Jak widzieliśmy z wyników akcji ko- mitetu i wpłat, organizatorzy są już blisko celu. Należałoby teraz prze- myśleć całą sprawę z punktu eko- nomicznego co może dać Chełmo- wi i jego okolicom uruchomienie fabryki? Ponieważ mamy za sobą życie i wiemy jak idąca fabryka p. Sygala oddziaływała na ruch w handlu na rynku chełmskim, zbyte- cznym byłoby się rozwodzić na ten temat, a można postawić sobie na- stępujące tezy: Po uruchomieniu fabryki:

1. Stanie do pracy 300 i więcej robotników, którzy wraz z rodzi- nami stanowią poważną cyfrę 1500 konsumentów,

2. Tak poważna cyfra, zacznie się ubierać w zakładach krawieckich i szewskich, czy składach ubrań i za-

opatrywać się w artykuły spożywcze w chełmskich sklepach.

3. Okoliczne wsie znajdą 1500 odbiorców na swe artykuły rolnicze

4. Skarb Państwa, Samorząd zy- ska płatnika fiskalnego w fabryce.

5. Rolnik, rzemieślnik i kupiec mają odbiorcę na swe artykuły wzmoże swe dochody i będzie sil- niejszym podatnikiem.

6. Drobny rolnik okoliczny znaj- dzie pracę z koniem, piaszo, przy- torfie, zwózce piasku a temsamem wzmoże konsumpcję.

Mając tak wyraźne dowody nie możemy nad akcją podjętą w Rudzie przejść do porządku dziennego. Musimy zrozumieć swój własny i państwowy interes, tak jak zrozumi- ała to Rada Gminna i Zarząd gminy Świerże, wykupując do tej spółdzielni 5 udziałów.

Wszyscy do czynu! Cały świat pracy i rękodziela, oraz handlu wi- nien poprzeć tą akcją przez wpła- cenie chociaż jednego udziału.

Celem ułatwienia obywatelom miasta Chełma i bliskich okolic przystąpienia na członków komitetu upoważnił p. Tołwinieckiego Feliksa urzędnika Komunalnej Kasy Oszczę- dności w Chełmie do przyjmowa- nia deklaracji od nowowstępu- jących członków. Wpłaty gotówko- we na poczet zadeklarowanych u- działów należy wpłacić w Komun- alnej Kasie Oszczędności w Chełmie na rachunek Spół- dzielnia Wytwórcza "Szklar- nia" w Orzeszu filja w Ru- dzie Hucie. Tam też można uzy- skać bliższe informacje.

Oprócz tego każdego wtorku i piątku przyjmują deklaracje człon- kowie komitetu w Spółdzielni Spo- żywców w Rudzie Hucie od godz. 13 do 18.

Wpłaty można przelewać czekiem P.K.O., Komunalna Kasa Oszczę- dności w Chełmie № 64 847 z za- znaczeniem na odwrócie na jaki rachunek. (Wyżej wymieniono.)

J. zeli wszyscy staniami do tej akcji społecznej, to przyczynimy się temsamem do budowy Lepszego Jutra Polski, zorganizowanej pracy i sprawiedliwości społecznej.

Mat.

Dr. ZDZISŁAW
NEUMAN
RENTGENOLOG
Sienkiewicza № 6
przyjmuje od godz. 3 do 7-ej

Z powodu wyjazdu do sprzedania
tanio
meble, sprzęt domowy, radio.
Ul. Słowackiego 2, mieszkania 1

ZAWIADOMIENIE.
Z dniem 1 sierpnia b.r. zostaje otwarta w Chełmie przy ul. Reformackiej, róg Strazackiej (obok Magistratu dom Sokulera)
specjalność: **Pierwszorzędna polska pracownia**
PALTA, ROSTJOMY, AMAZONKI, UBIO RY, NARCIA RSKIE
okryć damskich i futer
Proszę Sz. Kl. o łaskawe zaszczycenie swojemi obstatunkami
Fr. ŻURAWSKI
b. współpracownik f. "Herse", „B-cia Jabłkowsky i innych pierwszorzędnych firm warszawskich

MŁODZIEŻ A EUCHARYSTYJA.

W czasach dzisiejszych w Ojczyźnie naszej coraz większą uwagę zwracają na siebie elementy młode, coraz więcej w życie publiczne i społeczne wchodzi, by zastąpić swoloh wychowawców ze starszego pokolenia znużonych już i wyczerpanych niebywałymi kataklizmami lat ostatnich, a także pracą i poświęceniem dla drugich.

Z różnych stron i obozów słyszy się nawoływanie do odmłodzenia życia społecznego politycznego i kulturalnego.

Zechciejmy poszukać przyczyny tego stanu rzeczy. Czasy przeżywamy dziwne: z jednej strony cudowne wprost wynalazki — z drugiej nędza i występki. Człowiek dzisiejszy umiejący tworzyć wielkie odkrycia nie może sobie dać rady w życiu gospodarczym i moralnym. Stąd coraz więcej ludzi mądrych i oświeconych coraz mniej dobrych i szczęśliwych. I oto może w tem leży przyczyna, że szlachetna młodzież dzisiejsza pełna zapału i ofiary rwie się do działania i budzi sumienia społeczne, pragnie reformy i podejmuje się ją przeprowadzić.

Aby pracę sobie ułatwić organizuje się w różne stowarzyszenia i zrzeszenia, by wspólnymi siłami dopiąć zamierzonego celu.

Pocieszający to objaw. By jednak cel osiągnąć nie wystarczy jeszcze zapał i poświęcenie, mało jest żyć w stowarzyszeniach nawet przy

najlepszych formach organizacyjnych i największych pomocach materialnych.

Potrzeba tu nadewszystko pomocy nie ludzkiej, ale Tego, który powiedział o sobie: „Jam jest droga prawda i żywot, kto idzie za mną nie chodzi w ciemnościach”. Inne mi słowy harmonja nastąpić musi między Tym co rządzi wszechświatem, a tymi, którzy chcą ująć losy świata, powiem dokładniej, musi nastąpić przyjaźń z Chrystusem-Eucharystycznym, bo „ten to jest chleb, który daje żywot światu”.

Dlatego też w uroczyste dni Kongresu Eucharystycznego, młodzie przyjaciele, dobrze uprzytomnić musimy sobie skąd dla nas płynie prawdziwa pomoc, pociesza i radość.

„Odnówcie wszystko i wszystkich w Chrystusie”, wołał „papież Eucharystji” Pius X. Więć co się rozbiło — zcementować z powrotem prawem i miłością Chrystusową, co straszy ludzi nagością — przykryć płaszczem niewinności, gdzie się kłóca i waśnia wprowadzić Chrystusa, głodni jesteście — idźcie do Chrystusa, a On was nakarmi. doradzi i depomoże, jakurządzić porządek we wszechświecie.

Niech każde młode serce przyłączy się do Chrystusa Eucharystycznego, niech się Nim zesiłi i złączy w jedno, a znajdzie pomoc, szczęście i pokój.

Ks. Tadeusz Boguta.

zupełnego za rodzaj ludzki, w celu przetworzenia go do głębi, podniesienia na piedestał człowieczeństwa, pojeđnanego z Bogiem.

Bóg, ów Mistrz sere ludzkich, wiedział, że nie znajdą one szczęścia poza miłością, przeto wpoił w nie głód miłości, miłości wielkiej miłości pełnej. Bo czemuż jest miłość, jeśli nie tą czarodziejką, która każe czynić niestanne i coraz większe ofiary na rzecz osób i spraw umiłowanych, która bieży ochoczo z pomocą i radą, usuwa w niepamięć krzywdy i łączy dłonie wrogów.

Miłość — to ów najjaśniejszy i najbardziej złocisty promień słoneczny, przebijający się w spojrzeniach i uśmiechach matki do dziecka, brata do siostry, przyjaciela do przyjaciela i bliźniego do bliźniego.

Miłość rozświeca światło i ciepło, miłość — to wiecznie trwająca wiosna uczuć, to klejnot uczuć ludzkich.

Miłość jednoczy. Każdy egoista, to najbardziej zły człowiek na świecie. Żyje on w swym mrocznym, zimnym świecie sam, biedny i opuszczony. Sam — i jakże słaby, jaki chwiejny i pozbawiony oparcia!

Lecz serea miłująca wyznawają tysiące złotych nitok, które oplatają się dookoła sere innych i wiążą te serea ze sobą. Miłość jednoczy ludzi, a w jedności jest ich siła. Taką siłą i jednością jest rodzina, państwo. Miłość wreszcie leczy. Jest ona, jak to słońce, które ogrzewa i podnosi słabnące rośliny i wlewa w nie moc i życie.

Miłość — to najzawziętszy wróg nienawiści, a zarazem jej nieustraszony pogromca.

Nienawiść — to ciemność i smutek; miłość — to słońce, ciepło i radość: jest ona blagostawieństwem życia ludzkiego.

Chrystus znał czarodziejską władzę miłości, to jest władzę uszczęśliwiania, jednoczenia i leczenia ludzkości, dlatego to w swej cudownej, przedśmiertnej przemowie, zwróconej do uczniów, taki nacisk położył na słowach: „Przykazanie nowe daję wam abyście się społem

miłowali”. I dodał: „Po tem poznają was wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”.

I oto zbliża się chwila, w której Chrystus przyjdzie do nas i spojrzy w nasze serca i poszuka w nich tej miłości, której ziarna zasiał przed 19 tu wiekami.

A nasze serca chore na nienawiść, żyją i giną w tej strasznej chorobie. — Lecz Chrystus jest także Lekarzem; On przyniesie ze Sobą lekarstwo, które jedynie ma moc uleczenia chorych, zgangrenowanych sere.

Chrystus — to Miłość, a serea ludzkie, gdy zetkną się z tą Miłością, zapłoną ogniem wielkim i w tym ogniu spopieli się nienawiść i wszelkie zło, aż do głębi, aż do korzeni.

Przyjdzie Chrystus, aby leczyć, aby wlewać w nas moc nieugiętej i pełnej radości życia.

Przyjdzie Chrystus, by znów przeorać do głębi glebę naszych sere, zniszczyć chwast, usunąć zło, a zasiał miłość.

Chrystus chce kroić nasze serea na miarę boskiej wielkości.

On nie może znieść widoku naszego życia, które jest nędzą pełzaniem robaka, lecz chce, byśmy stali się wielkimi duchem, mocarzami, bohaterami miłości. Chrystus chce w nas wzbudzić pragnienie miłości, którą przenika duch boży, wielkisty. Nie wolno nam oszukiwać siebie i Chrystusa!

Nie wolno nam żyć z bierną zyczliwością w sereach, lecz te serea muszą rozgorzeć miłością czynną, ofiarną, nieustraszoną, wiecznie głodną!

Chrystus chce przetworzyć zapługawione nory naszych sere w przepiękne, niebosiężne budowle, w których mieszkaloby wieczne światło, niesłabnące dobro. Miara tych sere będzie wielkość napelniającej ich miłości.

Taką miłość niesie ze Sobą Chrystus, taką miłością winny dźwięczeć serca ludzkie — i nie będzie ludzkim to serce, które

Idzie lekarz.

Miłość — to czarowne i potężne słowo, które w samem już brzmieniu posiada moc przedziwną i krzepiącą. Miłość — to mistrzyni życia, to jego twórczy czynnik. Miłość tworzy rodziny, buduje państwa. Jak cement łączy cegły, tak miłość spaja serea. Miłość uszczęśliwia, jednoczy i leczy. Miłość w życiu

ludzkim jest jak świetlista droga, wiodąca człowieka od nizin jego nędzy, poprzez zarość i poziołość życia codziennego do wyżyn gdzie przebywa Bóstwo.

Miłość rządzi materją i kształtuje ducha.

Miłość skłoniła Chrystusa do zejścia na ziemię i ofiarowania się

„Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać”.

Tytuł jest hasłem, które rzucił gen. Żeligowski w myśl akcji podjętej przez Rząd nasz dla spopularyzowania idei gospodarczego uniezależnienia się Polski od zagranicy. Sprawa jest bardzo poważna i w życiu naszym państwowem może odegrać decydującą rolę. Przedewszystkiem idzie o zmianę oblicza naszego przemysłu włókienniczego, którego podstawa Rząd nasz chce uczynić surowiec krajowy. Mówi o tem wyraźnie Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 marca 1933 r., w myśl której zastąpienie zagranicznych surowców włókienniczych krajowymi należy do najważniejszych zadań państwowo-gospodarczych Polski.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego została całkowicie przez Rząd wprowadzona w życie. Wszystkie Ministerstwa zapotrzebowania swoje realizują zamówieniami na materiały wyrabiane z surowców krajowych. W myśl tej Uchwały Min. S. Woj. zakupiło tkanin lnianych na sumę około 16.800.000 zł. a na rok 1934/35 preliminuje zakup tkanin z krajowego surowca za 11 milionów zł. Straż graniczna zakupiła tkanin lnianych na umundurowanie za 18.642 zł. Polski Monopol Solny dostarczył od października 1932 r. do końca stycznia 1934 r. do Żup i hur-

towni solnych ogółem 3.700.000 worków lnianych. Na rok 1933/34 zamówiono 2.600.000 sztuk worków, a na rok 1934-35 preliminaruje się na opakowanie 5.675 zł.

Pozostałe Ministerstwa zapotrzebowania swoje pokrywają również zamówieniami wyrobów krajowych nie ma tylko zrozumienia wśród społeczeństwa, które naogół obojętnie się ustosunkowało do tej akcji.

Przeciętny obywatel mając na względzie tylko swój własny, ciasno pojęty interes kupuje obcego pochodzenia towary, za które ze swojej kieszeni płaci niby mało. Nie zdaje sobie sprawy nawet z tego, że o wiele więcej zapłaci już raz za niego dawniej artykułami rolnika, za bezcen wywiezionymi zagranicę.

Tak ciasno pojęty interes własny, ograniczony do egoistycznego oszczędzania tylko swojej kieszeni, utrudnia państwu mocno w gromadzeniu najskromniejszego choćby kapitału, potrzebnego do prowadzenia i rozwoju gospodarstwa społecznego.

Gromadzenie tego kapitału rozpocznie się z chwilą, kiedy każdy jeden obywatel dążył będzie nie do robienia swoich pozornych oszczędności, ale kiedy kierując się interesem swego państwa szczerze kupować towary krajowe. Dopiero od chwili nagromadzenia kapitału społecznego stanie się możliwy rozwój gospodar-

stwa państwowego, co niewątpliwie przyczyni się również do wzrostu zamożności poszczególnych obywateli.

Obojętny stosunek społeczeństwa do tej akcji świadczy o małym poczuciu obywatelskiem, o braku zrozumienia interesów państwowo-gospodarczych i swoich własnych. Wynika to może poczęści z braku przekonania wśród społeczeństwa do wyrobów lnianych, oraz fałszywego poglądu na kwestję ubrania jako zewnętrznego wyrazu wartości danej jednostki.

Aby mieć „poński” wygląd wieść goni za „kramniami” materiałami, miasto najczęściej poprzestaje na tandecie, bo albo się na dobrych towarach nie zna, albo je na nie nie stać. Inteligencja za punkt honoru ma sadzić się na wyroby zagraniczne, tem przynajmniej chce odróżnić się od reszty społeczeństwa, które właśnie zaufaniem darzy obce bawełniaki, a pogardza rodzimym lnem, nie mówiąc już o konopiach czy innym surowcu krajowym. Taki stan dłużej być nie może! Musimy wszyscy na całym froncie rozpocząć walkę z obcym kapitałem i towarem. Pierwsze miejsce w handlu muszą zdobyć fabrykaty z naszych surowców.

Poniższa tabela ilustruje nam ile pochłania pieniędzy surowiec zagraniczny i tylko wywozem artykułów rolniczych byliśmy w stanie podtrzymać dodatni stan naszego obrotu handlowego.

	P P Z Y W Ó Z						W Y W Ó Z						Saldo obrotu zagranicznego					
	W tysiącach			W procentach			W tysiącach			W procentach			W tysiącach			W procentach		
	1931	1932	1933	1931	1932	1933	1931	1932	1933	1931	1932	1933	1931	1932	1933	1931	1932	1933
Ogólny	1468242	867983	826994	100,0	100,0	100,0	1878527	1083802	959643	100,0	100,0	100,0	+410355	+221819	+182649	100,0	100,0	100,0
Zwierzęta i produkty rolne	301709	255605	168234	26,0	29,5	20,2	742242	441316	356940	39,5	40,7	37,2	+361533	+185711	+188706	+88,0	+83,7	+142,3
Surowiec i wyroby włókiennicze	425516	249184	241572	29,0	29,0	29,2	163836	88752	66175	8,7	8,2	6,9	-261680	-160432	-175397	-63,7	-72,3	-132,3
Same surowce	315674	193656	185944	21,5	22,5	22,5	43303	25508	5657	2,3	2,3	0,5	-272371	-168148	-180287	-66,0	-75,8	-136,0

Gyfry statystyczne salda obrotu zagranicznego wykazują, że ujemność bilansu włókienniczego we względnym stosunku jest coraz wyższą, do roku 1933 nie był w stanie wyrównać ujemnego tego stopnia, że nawet dodatni nasz bilans za salda obrotów zagranicznych. (D. c. n.)

uderzone, nie oddźwięknie czy-
stym, jasnym, spiżowym tonem mi-
łości.

Chrystus do nas idzie, On, Cu-
dotwórca, Lekarz, On — miłość
same!

Wyjdziemy naprzeciw Chrystusa,
jak chorzy naprzeciw lekarza zo-
stawimy za sobą nienawiść i nie-
chęć, wybaczymy sobie wzajemne
krzywdy i urazy, przygotowujemy się
do przyjęcia Jedynej Miłości.

W dzień przyjścia Chrystusa nie
może być nikt wśród nas, ktoby
nie mógł podać ręki każdemu i
każdego sercem uściskać.

Zbliża się ów dzień przepiękny,
przejasny, wielkie święto pojedna-
nia i miłości.

Gotujmy serca na ów dzień!
Idźcie Lekarz...

APEL

do P. P. Wójtów, Sekretarzy i Sołtysów
pow. Chełmskiego.

Naszej Ziemi przypaść w udziale
szczyt i szczęście urzędzenia w
dniach 8 i 9 września r. b. Kon-
gresu Eucharystycznego w mieście
Chełmie.

Z tego powodu z całego Lubel-
skiego Województwa przybywać
będą do Chełma liczne pielgrzymki
oraz mniejsze grupy uczestników
Kongresu.

Przybędą oni na naszą Ziemię
jako goście, my zaś jako gospoda-
rze, musimy godnie wywierać się
z naszej roli. Zwracamy się przeto
w imieniu Komitetu i rzesz piel-
grzymek do P. P. Wójtów, Sekre-
tarzy i Sołtysów, aby powagą swe-
go urzędu, stanowiska i wpływów,
jakimi rozporządzają, zechcieli o-
głosić niniejszą prośbę, a następnie
pouczyć, zachęcić i przygotować

P. P. Gospodarzy do wcześniejszego
urządzenia noclegów w mieszka-
niach, stodołach i zagrodach swoich.

Drużba nasza dotyczy już
samego Kongresu w Chełmie. U-
rządzenie placu Kongresowego,
przyozdobienie choćby najskrom-
niejsze miasta, przenocowanie kil-
kudziesięciu tysięcy uczestników
Kongresu, znów domaga się współ-
pracy mieszkańców gmin z całego
powiatu. Prosimy przeto, szczegól-
nie pobliskie gminy, o dostarczenie
nam pomocy w dniach od 1-go do
7-go września b. r. w postaci wię-

kszej ilości furmanek i robotników,
celem przewożenia materiałów na
urządzenie ołtarza i placu Kongre-
sowego.

Ufając, że odezwa nasza odbije
się przychylnem echem w sercach
ofiarnych P. P. Wójtów, Sekretarzy
i Sołtysów pow. Chełmskiego, prze-
ślemy w najbliższych dniach do
poszczególnych zarządów gminnych
wykaz niezbędnych furmanek i
dziej dostarczenia takowych.

Prezydium Komitetu.

Spłyn wiźją jasną.

W gasnącym blasku słońca,
Po smudze słabych łsnień
Spłyn ku nam wiźją jasną,
Spłyn w chłodny życia cień.

Przebite podnieś dlonie
Nad szary senny świat
I utul lud strudzony
Przezycystym rąbkiem szat.

Za pracę, łzy i ból,
Za każdy życia głóg.
W wieczorną głuchą ciszę
Spłyn w niski chały próg.

Wieczorna dzwoni pustka
Tak ciemno, smutno w krąg.
O rzuć nam promyk, Chryste,
Z przebitych świętych Rąk.

I niech nas nie opuszcza
Najświętsza postać Twa.
O daj nam ukojenie
Po ciężkich trudach dnia.

W gasnącym blasku słońca
Po smudze słabych łsnień
Spłyn jasną wiźją Chryste
W dusz ludzkich wieczny cień.

Odpowiedzi od redakcji.

W. P. Ludwika Olszańska. Dziękuj-
my za artykuł i prosimy o dalsze
cenne prace. Co do tematów, pro-
simy się nie krępować. Przyjmujemy
każdy. Przy dalszej współpracy
ze strony W. Pani, będziemy mogli
podsunąć Jej niektóre tematy czy
to drogą osobistego porozumienia
się z Redakcją (o co bardzo pro-
simy), czy też listownie.

W. P. Pił w gm. Olchowiec. Wo-
bec tego, że w artykule swym o
działalności wójta w gm. Olcho-
wiec poruszył Pan rzeczy, mające
b. wyraźny charakter zwykłego
prześięstwa służbowego, artykuł
skierowaliśmy do władzy nadzor-
czej, t. j. Wydziału Powiatowego.
O ile zarzucone przez W. Pana
fakty zostaną potwierdzone przez
dochodzenie służbowe, które na-
pewno nastąpi, napiszemy o tem
w jednym z następnych numerów.

Niniejszem zawiadamiam P. T.
Szanowną Klientkę, że z dn. 19
czerwca r. r. wydałam swego su-
blekta Elę Borensztejn. Wyżej
wymieniony nie jest upoważniony
do reprezentowania mojej firmy
ani też do inkasowania należnych
mi pieniędzy.

Franciszka Szumowska
Sprzedaż Towarów Włóknistych
Chełm—Lub. ul. Lubelska 30

Nadesłane.

Buchalterja bez buchaltera.

Pod takim tytułem w tych dniach
wyszła z druku bardzo oryginalna
książka, która wyróżniona została
na ogólnokrajowym konkursie, zor-
ganizowanym przez Izbę Przemys-
słowo-Handlową w Warszawie.

Książkę tę nabyć można za po-
średnictwem poczty u autora N.
Maskilejsona w Warszawie ul. No-
wolipki 18.

Najmilsza i niezbędna

Pamiętka Kongresowa

Już w najbliższych dniach uka-
że się specjalne wydawnictwo kon-
gresowe p. t. „Eucharystja, czyli
Najświętszy Sakrament”. Celem je-
go jest przygotować jak najlepiej

wszystkie umysły i serca do zbli-
żających się uroczystości Kongre-
su Eucharystycznego, odpowiedzieć
pragnieniem serc, chcących należy-
cie zorientować się w zadaniach Kon-
gresu, oraz odnieść z niego jak naj-
większe rzetelne korzyści, przeżyć
górnie cały Kongres i najdłużej
pod wrażeniem tych niezwykłych
uroczystości pozostać. Wspomniane

wydawnictwo odda rzetelną przy-
sługę każdemu, który przeżywać
pragnie uroczystości kongresowe
głęboko, twórczo, owocnie i nale-
życie.

Nabywać będzie można w miej-
scowych księgarniach, przy wejściu
do Kościołów w cenie 30 gr.

Wszystcy powinni zaopatrzyć się
w tę książeczkę.

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ

W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

ALEKSY RZEWSKI

PAŃSTWO W ŚWIELE NAUKI I WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

(dokończenie)

11) Przyszłość państwa. „Państwa się zras-
tają i rozsypują — powiada Józef Supiński —
lud nie wpleciony w życie narodowe przecho-
dzi w pokarm innego państwa; naród tylko jest
wieloznaczny i ten sam, on jest nieśmiertel-
nym, niespożytym i niepokonanym”. O państwie
przyszłości pisał pięknie Tomasz Morus, Sa-
vanarola, Saint Simon, Rousseau, Fourier, Be-
lam, Owen i setki innych marzycieli. W tęczo-
wych snach zrodzone mity rozpyływały się
jak płasek lotny w zetknięciu z życiem, wywia-
rając jednak znaczny wpływ na prawodawców,
mężów stanu i reformatorów społecznych.
Aczkolwiek ludzkość szuka niezmordowane
nowych lepszych form państwowych to jednak
stwierdzić należy, że po za demokratycznym
państwem istnieje absolutyzm, system sowiecki,
państwo korporacyjne i stanowe.

Państwo dzisiejsze w wieku elektryczności
i pary wymaga ciągłych uzupełnień i przystoso-
wania się do warunków gospodarczych.

Podstawą silnej państwowości jest uświa-
domiony pod względem społeczno-politycznym
obywatel, ścisłe współdziałanie społeczeństwa
z rządem, kontakt bliski posłów z wyborcami,
usunięcie demagogii politycznej, dogmatyzmu
i doktrynerstwa politycznego, zaprzestanie na-
dużywania władzy w państwie, dla spekulacji
osobistej lub zysków stronnictwa, wyteplenie
egoizmu klasowego, który zaciemnia nieraz
sprawy o znaczeniu ogólnopaństwowym, za-
przestanie przez stronnictwa, wtrącania się
drobiazgowego do codziennej działalności
władzy wykonawczej, oto sprawy, które uzdro-
wić mogą aparat państwowy, a jednocześnie
wytrącić broń krytyki z rąk nieprzejednanych
wrogów państwa demokratycznego. Anarchiści
żądanja zniszczenia państwa jako rzeczy bezu-
żytecznej, a nawet szkodliwej. Według nich
władza i przymus mają być usunięte a spo-
łeczeństwo ma istnieć na zasadach dobrowol-
nej umowy gmin, prowincji lub związków ko-
munalnych. Anarchizm to najjaśniejsza negac-
ja obecnego ustroju. Krapotkin teoretyk anar-
chizmu pisze: „Państwo jest dla nas towarzy-
stwem wzajemnem ubezpieczeń między: wła-
ścicielem, żołnierzem, policjantem i sędzią, za-
wiązany w celu zapewnienia sobie władzy

nad ludem i utrwalenia swej przewagi gospo-
darczej. Państwo powstało w interesie kapita-
lizmu i wraz z nim zginać musi”.

Teoretyk socjalistyczny Menger twierdził,
„że socjaliści muszą dążyć do przekształcenia
dzisiejszego ustroju na ludowe państwo pracy”.
Środkami do tego celu ma być przejęcie wła-
dzy w państwie, wywłaszczenie kapitału, pod-
niesienie wytwórczości i uregulowanie pro-
dukcji. Syndykaliści dążą do zniszczenia pań-
stwa i do oddania władzy nad produkcją po-
szczególnym związkom zawodowym. Widzimy,
że te wszystkie teorie to gorączkowe szukanie
nowych dróg, lub miny zakładane pod obecny
ustrój społeczny. Jedyną na to odtrutką, to
stopniowe i stałe reformy solidarystyczne, któ-
re pozwolą na konieczne uzupełnienia i po-
lepszenie bytu materialnego i umysłowego lud-
ności. Dla każdego obywatela jest rzeczą ko-
nieczną i nieodzowną zrozumienie teoretyczne,
podstaw, braków i konieczności naprawy, poli-
tycznej państwowości. Zdani na własne siły mu-
simy być silni i potężni wewnętrzną mocą i
porządkiem państwowym którym zwycięsko się
oprze wielkim burzom i nawałnicom — dzieło-
wym w przyszłości.

Koniec.

Złota lista

Prenumeratorów i Czytelników „Kroniki Nadbużańskiej”
w Chełmie

„Kronika Nadbużańska” jest jedynym pismem, wychodzącym na terenie trzech powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego.

„Kronika” ukazuje się w Chełmie, któremu też poświęca większą część swych łamów. Każdy światły obywatel Chełma ma obowiązek prenumerowania „Kroniki”. Podstawą do istnienia pisma musi dać przedewszystkiem miasto Chełm — jego mieszkańcy, jego urzędy, jego instytucje społeczne i oświatowe; one to najbardziej są zainteresowane w istnieniu stałego, regularnie ukazującego się pisma. Instytucje te powinny prenumerować „Kronikę” nie tylko same, ale i nakłaniać do tego swych członków.

Poniżej podajemy spis instytucji i osób zamieszkałych w samym Chełmie, płacących prenumeratę.

Nazwiska te winno się wydrukować złotem. Jest to nasza Złota Lista. Oto są osoby, które rozumieją potrzebę istnienia kulturalnej placówki:

- | | | |
|-----------------------------|----------------------------|----------------------------|
| 1 Adamczuk Antoni | 62 Inż. Kalicki Józef | 123 Rękasówna Janina |
| 2 Bosheski Jan | 63 Insp. Krawczyk St. | 124 Rządowski Zbigniew |
| 3 Boreza Jan | 64 Dr. Katzówna Helena | 125 Reszul Stanisław |
| 4 Ks. Boguta Tadeusz | 65 Kamenc Artur | 126 Dr. Salega Wiktor |
| 5 Boligłowa Stanisław | 66 Kubicki Aleksander | 127 Szelażek Leon |
| 6 Bieńkowski Wł. | 67 Dr. Kok Józef | 128 Sztul Jakób |
| 7 Bank Spółdzielczy | 68 Konieczny Józef | 129 Smolikowski Wacław |
| 8 Bojczkówna Janina | 69 Kuncewicz Stanisław | 130 Sobieszczyk Feliks |
| 9 Bazan Adam | 70 Kwiecińska Leonja | 131 Szajn Abraham |
| 10 Dr. Beatus Adolf | 71 Knopmayer Józef | 132 Dr. Segatowski Mikołaj |
| 11 Bonhard Stanisław | 72 Królikowski Eugeniusz | 133 Szymański Bolesław |
| 12 Bibro Stanisław | 73 Koszałka Mieczysław | 134 Szymczakowski Z. |
| 13 Bruszewski Henryk | 74 Kowalewski Kazimierz | 135 Stypiński Stanisław |
| 14 Biernacki Jan | 75 Kuźmiuk Stanisław | 136 Szczygielski Władysław |
| 15 Berstling Władysław | 76 Kowal Piotr | 137 Sędzia Jan Sekuła |
| 16 por. Bieniaszkiewicz | 77 Koper Marcei | 138 Stokowska Eugenia |
| 17 Czernicki Kazimierz | 78 Kirschnerowa Helena | 139 Sulowska Regina |
| 18 Czuczajewski Ignacy | 79 Kawęcki Stanisław | 140 Skibiński Adam |
| 19 Inż. Cudny Marjan | 80 Knap Stanisław | 141 Szajbler Wilhelm |
| 20 Cichocka Lucyna | 81 Kom. Kasa Oszczędności | 142 Ks. Suchara Andrzej |
| 21 Cwierkiewicz Jan | 82 Leszczyński Stanisław | 143 Strażkowski Karol |
| 22 Cybulska Helena | 83 Leśniewski Marjan | 144 Strażnik Władysław |
| 23 Czujkowski Wł. | 84 Lederman Izak | 145 Sliwka W. |
| 24 Mgr. Dziemiński Grzegorz | 85 Kpt. Łazowski | 146 Ślubowski Jan |
| 25 Dąbrowski Tadeusz | 86 Łapczyńska Helena | 148 Strąkowski Witold |
| 26 Dziedziński Bronisław | 87 Maciejewski Czesław | 149 Szkoła Rzemieślnicza |
| 27 Dziemiankowska Marja | 88 Meysztowicz Wiesław | 150 Suska Janina |
| 28 Dąbrowski Adam | 89 Matuszewski Bonawent. | 151 Adw. Tomaszewski |
| 29 Dusil Leopold | 90 Męczyńska Konstancja | 152 Tuchowski Antoni |
| 30 Dr. Demel Wł. | 91 Magistrat m. Chełma | 153 Tolwiński Feliks |
| 31 Dauman Adolf | 92 Mostowska Marja | 154 Trendota Marjan |
| 32 Frydryszak Marjan | 93 Michałowski Paweł | 155 T-wo Dobroczyńności |
| 33 Dr. Fuhrman Ignacy | 94 Nowicki Stefan | 156 Mgr. Ulejczyk |
| 34 Fedorowicz Ludwik | 95 Nowicki Władysław | 157 Urzędowski Stanisław |
| 35 Falkowski Marcin | 96 Mjr. Neyman Zdzisław | 158 Ulanowska W. |
| 36 Inż. Fajrowicz | 97 Ortyński Paweł | 159 Inż. Wasilewski A. |
| 37 Fromik Jan | 98 Ojorkiewicz Cyprjan | 160 Star. Woronowicz Ed. |
| 38 Giering Antoni | 99 Inż. Osieński | 161 Wróblewski Wł. |
| 39 Grodzicki Stefan | 100 Dr. Parysiewicz M. | 162 Wleklík Tadeusz |
| 40 Głowacki Władysław | 101 Prusówna Janina | 163 Kpt. Wunderlich |
| 41 Dr. Gniazdowski | 102 Pow. Kom. Pol. Państw. | 164 Wasilewski Z. |
| 42 Grzebuła Władysław | 103 Kom. Policji Państw. | 165 Wilczyński Aleksander |
| 43 Gordziakowski Ol. | 104 Wydział Śledczy P.P. | 166 Wesołowski Wacław |
| 44 Gutewicz Eustachy | 105 P. Klub Społeczny | 167 Wojnarowa Marja |
| 45 Hilgier Aleksander | 106 Pyzik Tadeusz | 168 Wojciechowska Fran. |
| 46 Huta „Chelmianka” | 107 Mgr. Papużyński Jan | 169 Welczewski Aleksander |
| 47 Hapoński Wincenty | 108 Prok. Prokopowicz W. | 170 Ks. Walczak Jan |
| 48 Heymanówna Zofia | 109 Kpt. Podlewski Michał | 171 Mgr. Walewski |
| 49 Heyman Maurycy | 110 Pieracki Aleksander | 172 Zw. Zaw. Prac. Spółdz |
| 50 Illukiewicz Tadeusz | 111 Parafja Marjanna | 173 Zacharowicz Eugeniusz |
| 51 Dr. Iwrońska Teodora | 112 Paterkowski Aleksander | 174 Zarząd Spółt. Psychj. |
| 52 Ks. Jakóbiak Julian | 113 Pawlak Franciszek | 175 Zaremba Bracia |
| 53 Dyr. Jakubowicz Józef | 114 Popławska Antonina | 176 Zimmer Jan |
| 54 Dr. Jaczewski Wł. | 115 Insp. Pikulski Antoni | 177 Sędzia Zajackowski |
| 55 Juszcak Miecz. | 116 Pietraszewski Zygmunt | 178 Dr. Zajfen Henryk |
| 56 Kozicki Łukasz | 117 Podolakówna Marja | 179 Zakrzewski Stanisław |
| 57 Klub Mieszczański | 118 por. Prost Edmund | 180 Zygmunt Wincenty |
| 58 Mgr. Kosk Edward | 119 Insp. Pieczkowski | 181 Zubrawicki Feliks |
| 59 Kulcsa Stanisław | 120 Rolnik Józef | 182 Zielińska Zofia |
| 60 Kińczyk Michał | 121 Rzućcio Paweł | 183 Związek Strzelecki |
| 61 Ks. Kan. Kosiór | 122 Rewucki Kazimierz | |

Tylko tyle! Na 30-tysięczne miasto stanowczo zamała liczbą! Czy tylko tyle mieszka tu kulturalnych ludzi? Jakże mała jest ta złota lista! O ileż dłuższą byłaby inna lista, a w której należałoby umieścić nazwiska ludzi, mających obowiązek popierania jedynego pisma polskiego w Chełmie, ludzi którzyby mogli sobie pozwolić na zrobienie tak skromniutkiego, groszowego wydatku, jak zapłacenie 70 groszy miesięcznej prenumeraty.

Dlaczego brak tu tylu znanych nazwisk? Dlaczego nie widzimy wszystkich społecznych i kulturalnych instytucji chełmskich?

Będziemy stale drukować tę naszą „Złotą Listę”, aż do niej przybędą nazwiska z tamtej drugiej, szarej listy ludzi zupełnie nieinteresujących się słowem drukowanym, dotyczącym miasta, w którym żyją i jego najbliższej okolicy.

Chełm musi dać odpowiedni kontyngent Czytelników miejscowej, regionalnej gazety, ażeby tym sposobem można było sobie pozwolić na zwiększenie objętości jej i poprawienie treści!

Czytelnicy i Przyjaciele Pisma, umieszczeni na naszej „Złotej Liście” pomóżcie nam! Jednając nowych prenumeratorów! Bo tylko tym sposobem będziemy mogli pismo postawić na odpowiednim poziomie! Już drugi rok walczymy z obojętnością społeczeństwa! Przyjdźcie nam z pomocą! Widzicie, jak was jest mało! Bardzo zamała na to, by utrzymać istnienie tego jedynego tutaj płomyka myśli drukowanej! Tej małej iskierki! Rozdmuchajmy ją! dajmy jej paliwa, aby mogła wybuchnąć jasnym płomieniem naszej polskiej, regionalnej kultury!

KRONIKA CHEŁMSKA

Ofiary na Powodzian.

Dla uczczenia ś. p. Dr. Jadwigi Młodowskiej, Wydawnictwo „Kamena”, (miesięcznika literackiego, wychodzącego w Chełmie), za pośrednictwem „Kroniki Nadbużańskiej” złożyło kwotę 5 zł. na powodzian.

Z okazji przejścia do innych Dyr. reki p.p. Karola Schmidta oraz Kacpra Gajdzińskiego, pozostali koledzy, pracownicy Biura Kontroli Dochodów D. O. K. R. Radom z siedzibą w Chełmie, złożyli kwotę zł. 73 przeznaczając ją zgodnie z intencją p.p. Schmidta i Gajdzińskiego na rzecz powodzian.

Kwotę powyższą za pośrednictwem miejscowej K. K. O. przekazano Chełmskiemu Powiatowemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi.

Osobiste.

Tymczasowy Prezydent miasta Chełma, p. Olgierd Gordziakowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Inż. Karol Żuchowicz, Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął kierownictwo Dyrekcji.

Już w krótko Teatr Polski z Welynia.

Pod dyr. Aleksandra Rodziewicza da pierwsze w Chełmie przedstawienie rozpoczynając V jubileuszowy rok swego istnienia. Jak się dowiadujemy z wydawniczo umieszczonego w „Il. Kurjerze Codziennym”.

Sezon rozpocznie sztuką Rittiera „W małym domu”. Dalej pójdą „Fanny” Pagnela, „Ten stary wariat” Kiedrzyńskiego, „Człowiek jest niepotrzebny” Jerzego Zawieyskiego, „Dziady” Mickiewicza, „Hamlet” Szekspira.

W połowie września rozpisany będzie konkurs na sztukę polskiego autora. Nagrodzona na konkursie sztuka pójdzie jako uroczysta premiera jubileuszu pięciolecia teatru wołyńskiego.

Najwybitniej epokowe... bzdurstwa.

Umieszczając powyżej radosną wiadomość o teatrze Polskim, zmuszeni jesteśmy, na skutek skarg naszych czytelników, zwrócić uwagę dyrekcji też przeciw kulturalnej placówce, jaką jest kino „Ton”, na ogromne lekceważenie publiczności przez wyświetlanie „najwybitniejszych, epokowych arcydzieł” (tak głosiły afisze) w rodzaju wyświetlanego ostatnio filmu „Człowiek-malpa”. Przedstawiane w tym obrazie czyny małp, gdyby były prawdziwe, warte byłyby oglądania. Natomiast to wszystko, co tam robią ludzie, to nierealne czyny i głupie pomysły z szukaniem „cmentarza słoni” lub nieprawdopodobne wyczyny murzynów, stoi niżej poziomu umysłu małpiego. Prawda, że „z dwojga złego, biorąc mniejsze — małpy nawet są mądrzejsze” (od ludzi) Ale że ktoś, gdzieś, jakieś głupstwo spłodził i nazwał „epokowym arcydziełem”, to jeszcze nie dosyć na to, aby takim paszkwilem karmić bywałe kinomato-graficznych w Chełmie...

Wypadki i kradzieże

Bandytyzm.

W dniu 20 b.m. o godz. 21-ej dwu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na mieszkanie gajowego lasów Żulin Kazimierza Sudaka, żądając wydania pieniędzy. W czasie dokonywania „rewizji” udało się odciec Sudaka zmylić czujność bandytów i wybiec z krzykiem z mieszkania. Bandyci obawiając się pomocy z sąsiedniej wioski, zbiegli, nie zabrawszy.

Ostrożnie z grzybami.

Przykry wypadek spotkał znanego w Chełmie technika budowlanego, p. Antosiewicza, którego żona Marja zjadła grzybów t. zw. „surojadek”, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarła.

Różnaity sposób obliczania strat

Szloma Kisiel, Poczta 9, zameldował iż nieznanemu sprawcy skradł mu ze strychu 7 gołębi wartości 50 zł. (!) Zaś jeszcze inaczej oceniła swe straty p. Ryfka Helfenboim, która oskarżyła swą służącą St. Parus o kradzież 8 firanek, starej sukienki i starej parasolki, ocenając stratę na 241 zł. Natomiast Matylda Ernstowa z Bukowskiego Lasu, gm. Bukowa oblicza swą stratę wynikłą ze spalenia się dachu na domu, chlewa, zboża, 2 prosiąt i różnych sprzętów domowych, tylko na 200 zł. Pożar spowodował 9 letni syn poszkodowanej, bawiący się ogniem.

U kogo są pieniądze

* Feliks Rozwód z Leszczan, służący u p. Piotra Nafalskiego w Strupinie Dużym, skradł swemu pracodawcy gotówkę 967 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Gdyby p. Nafalski, zamiast w „położosze” trzymał pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, nie tylko nie miałby straty, lecz zarobiłby procent.

Ładny „dozorca”

Dozorca domu p. Lazara Ledermana, ul. Sienkiewicza Nr 18, został oskarżony przezeń o systematyczną kradzież żelaza.

Nawet przed domem modlitwy kradną.

Dnia 19 sierpnia b.r. podczas nabożeństwa w ewangelickim domu modlitwy w Paskach gm. Bukowa skradziono dwa postawione tamte przez pobożnych rowery. Poszkodowanymi zostali p.p. Rudolf Lidtke i Edward Kujat. Tej kradzieży dokonali zapewne nie eboi, tylko ktoś z „pobożnych”.

Tu konie...

Ze stajni Piotra Skiby w Starym Majdanie gm. Wojławice, skradziono parę koni wartości 220 zł.

Tam wóz..

Pawłowi Fikow w kol. Rudno, gm. Zmudź skradziono wóz wartości 100 zł.

Domagamy się nazwania ulicy w Chełmie

imieniem

JADWIGI MŁODOWSKIEJ.

Gdzie indziej znów pług..

Tej samej nocy 17 b.m. i podobno ci sami sprawcy skradli Józefowi Sajukowi pług żelazny.

Ten się „ululał“.

W dniu 21 b.m. do komisariatu zgłosił się raniony kulami rewolwerowemi, Al. Dziadko, meldując, że dnia poprzedniego będąc mocno „ululany“, zaszedł sobie lulać do mieszkania niejakiej Duszyńskiej przy ul. Katowskiej 2. Kiedy już spał sobie w najlepsze, przyszedł tamże znajomy jego Aleksander Sulgowski z ul. Kolejowej. Przybyły wydobył rewolwer i oddał w kierunku Dziadki kilka strzałów. Ale Dziadko obudzony się na chwilę zamruczał: „Ty sobie pukaj a ja będę „lulać“. Na drugi dzień byłby o całej przygodzie zapomnieli, gdyby nie to, że uczul przy wstawaniu mocny ból w brzuchu, w nodze i w pachwinie. Kilka ran otrzymanych od kul rewolwerowych nie spowoduje żadnych przykrejszych następstw dla p. Dziadki. Inna sprawa z p. Sulgowskim, jeżeli to prawda, że on był sprawcą.

„Lulanie“u pewnego gatunku dam

jest bardzo ryzykowne. Taki np. znany dobrze w Chełmie mieszkaniec jednej z wiosek w gminie Turka, p. W. został też okradziony przez pewną „dame“ z 17 zł.

„Dama“—Al. Sw. twierdzi, że wcale p. W. nie okradła, tylko otrzymała pieniądze dobrowolnie, za wyrządzoną przez siebie „grzeczność“.

Kradzież u p. D-ra lwry.

Dr. Jakub lwry zameldował w policji, że niejaka M. F. przyszedłszy w odwiedziny do żony jego skradła torebkę, zawierającą 12 zł.

Służący — złodziejem

P. Jan Misiąg, Kolejowa 86, zameldował, że ukradziono mu 115 zł. Złodziejem okazał się służący Jan Krończuk, Pieniądze zostały odebrane, a sprawca przekazany władzom sądowym.

W torfowisku

pod Wólką Tarnowską utonął 33-letni mieszkaniec tejże wsi Jan Werema.

Nożownictwo na wsi.

W kol. Lipówki, gm. Siedliszcze został pokrajany nożem 22-letni Tomasz Belke przez rówieśnika swego Jana Jankowskiego.

Czyje kapelusze?

Pozostawione w poczkalni Zarządu miejskiego przed kilku miesiącami dwa męskie kapelusze, są do odebrania u wczajego Zarządu—Kurzyka.

W razie nieodebrania wymienionych kapeluszy do dnia 31 b. m. zostaną one oddane biednym.

Na powodzian.

Staraniem Sekcji Imprezowej miejscowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi odbędzie się w dniu 2-go września b.r. w godzinach popołudniowych na pływalni P. W. i W. F. zawody i popisy pływackie, wyścigi w baljach, walki na kajakach i t.p. wesołe atrakcje, w czasie których przygrywać będzie orkiestra.

Wszyscy, którym bliską jest niedola bliźniego, znajdą się w tym dniu na pływalni.

A więc, spotkamy się na pływalni w niedzielę 2-go września! Szczegóły w afiszach.

Sekretarz:

L. Fiumel

Za Sekcją Imprezową:

Wice-Prezes

F. Wojnar

Za zbyt wesołe i humorystyczne szukanie mieszkania prywatnego Kolegi St. Zkrzewskiego Dyrektora Państwowej Szkoły Handlowej w Chełmie w nocy z dnia 21 na 22 sierpnia r.b. i zbyt głośne zachowanie się uprzejmie przeproszam.

Antoni Śliwiński.

Chełm, 22 VIII. 1934 r.

OGŁOSZENIE

Kierownictwo Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej w Chełmie podaje do ogólnej wiadomości że zapisy do Szkoły rozpoczynają się z dniem dzisiejszym.

Rok szkolny rozpoczyna się w dniu 20 sierpnia 1934 r.

Zajęcia w Szkole będą odbywały się dwa razy w tygodniu:

w poniedziałki i czwartki od godziny 8-ej rano do 12-ej

Kandydaci zgłaszający się do zapisu winni przedstawić: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne szkoły powszechnej i świadectwo z miejsca pracy, stwierdzające rodzaj, miejsce pracy i czas zatrudnienia.

Podania i zapisy przyjmuje oraz informację udziela kancelarja Szkoły codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8 do 11 w lokalu Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie przy ul. Pocztowej Nr 64.

KIEROWNICTWO SZKOŁY

Szkoła Budownictwa w Lublinie

UL. ST. DŁUGOSZA TEL. 16-25

Wydziały: Budowlany, Drogowy i Wodno-Melioracyjny

Egzaminy wstępne powakacyjne w dniach 28, 29, 30, 31 sierpnia godzina 9 rano.

Początek roku szkolnego 1 września



Która z Pań **Piękna** chce być

niech używa **KREM I MYDŁO „JAGODA“** oraz Delektor

Aptekarza G. Dziemskiego

Poleca się również sezonowe artykuły

OLEJEK do OPALEŃ
PUDER od ROTU

P. P. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Pieniądze prosimy przekazywać do Komunalnej Kasy Oszczędności w Chełmie przez P. K. O., konto czekowe Nr 64.847, z uwzględnieniem na odwrocie przekazu kto i za jaki miesiąc płaci.